

obok siebie. W symbolach jedna „rzecz” uczestniczy w naturze drugiej, w zespole obrazów obie te rzeczy są bardzo odległe od siebie. W obu wypadkach jednak środki znaczenia są te same. Oba wyrażają sens świata przez pokazanie nam stosunków, których przedtem nie dostrzegaliśmy.

Przedstawioną powyżej interpretację symbolu autor odnosi w tym samym stopniu do zagadnienia metafory. Niektórzy krytycy zakładają, że siła metafory mieści się w niej samej, w jej tajemnej, wewnętrznej właściwości, określonej już w samej nazwie. Autor przeciwstawia się temu stanowisku twierdząc, że siła metafory wypływa z zespołu obrazów, z których składają się wszystkie metafory. Oczywiście mówi o metaforze w poezji. W prozie i mowie potocznej siła metafory rozplywa się w werbalizmie, staje się ona wtedy tylko frazesem; taka metafora jest na wpół martwa.

W poezji, w dobrym poemacie, metafora jest zawsze stosunkiem pokrewieństw, zastosowaniem, jak to Arystoteles określił w *Poetyce*: „obcej nazwy przez przeniesienie z rodzaju na gatunek albo z gatunku na gatunek, albo przez analogię, to jest proporcję” (s. 81).

Określając rzecz współcześnie, „metafora jest figurą mowy charakteryzującą się tym, że przenosi nazwę lub termin deskryptywny na jakiś przedmiot, do którego nie da się należycie go zastosować” (s. 83). Są więc w każdej „żywej metaforze” dwie „rzeczy” niezgodne, lecz posiadające pewne podobieństwa. Dobra metafora mieści w sobie intuicyjne postrzeganie podobieństwa w niepodobnym. Poeci z Arystotelesem i Baudelaireem na czele są zgodni, że to postrzeganie podobieństwa w niepodobnym stanowi klucz do „znaczenia” w poezji. Znaczenie zaś w utworze poetyckim stanowi perspektywę, która porządkuje każdą rzecz na swoim miejscu. Uniwersalna analogia jest dostrzegana jedynie w perspektywie. I w tej perspektywie właśnie dzieje się tak, że poemat coś znaczy.

Władysław Brodzki, Wrocław

Louis Renou, L'ENIGME DANS LA LITTÉRATURE ANCIENNE DE L'INDE, „Dio-gène”, (1960) nr 29, s. 38–48.

Znakomity znawca literatury wedyckiej prof. Renou w swojej rozprawie porusza problem zagadki w literaturze staroindyjskiej. Zaczynając od zagadek w najstarszych księgach *Rig-wedy*, tj. 2 hymnów religijnych, spotyka się tam hymny o znaczeniu ścisłym, bezpośrednim i wyraźnym, i inne, które dopuszczają różną interpretację. Każde zdanie można czytać podwójnie. Jest ono jakby palimpsestem mającym zarówno znaczenie bezpośrednie i jasne, jak też pośrednie, alegoryczne, jakie leżało w intencji autora. W jednym z hymnów występuje werset: „Zbudujcie okręt, zaprzęgnijcie do pług, zaprowadźcie konie na paszę, przygotujcie zbroję”.

Autor hymnu według wszelkiego prawdopodobieństwa daje wyrazom znaczenie konkretne, gdzie myśl odpowiada słowu, lecz prócz tego, a może i głównie, chodzi mu o co innego. Obrazami tymi chce on dać hasło do przygotowania ceremonii liturgicznej, ofiary, tak jakby dawał rozkaz do wyprawy wojennej lub pracy rolnej. Nie sugeruje on, że pług, zbroja itd. oznaczają tę ceremonię, lecz dla braminy wedyckiego w danej sytuacji słowa te miały swoiste i zupełnie zrozumiałe znaczenie. Tendencja hymnów do zagadkowości odbiła się nawet w późniejszych systemach filozoficznych, jak np. mimamsa. Medytując nad znaczeniem starych hymnów wedyckich i poszczególnych mantr (tj. wersetów wyrwanych z hymnów dla celów liturgicznych), spotykano się z zarzutem, że są one bezsensowne i niezrozumiałe. Filozofia indyjska wyjaśnia, że wersety te są zrozumiałe pod warunkiem, iż przyjmuje się ich dwojakie znaczenie, i powołuje się na kavye (poezję kunsztownego stylu), w której np. rzeka porównana jest do kobiety, a jej biodra do zakrętów rzeki. A więc ten sam wiersz może oznaczać i kobietę, i rzekę.

Podwójne znaczenie słowa spotykamy w *Brahmanach* (księgi liturgiczne) i *Upaniszadach* (traktaty filozoficzne). Występują tu frazy enigmatyczne, paradoksy odziedziczone z poezji wedyckiej, które umożliwiają grę słów na temat liturgii. Problemy teologiczne i zagadki

liturgiczne ze swej strony rodzą refleksję filozoficzną. Obok tej tendencji do spekulacji filozoficznych spotykamy tam równocześnie typy zagadek bardzo prymitywnych. Są to pytania i odpowiedzi, które krzyżują się wzajemnie, a klucz do zagadki znajduje się natychmiast po jej wypowiedzeniu. Np.: Jaka jest granica ziemi? Odpowiedź: ołtarz. Co jest pępkiem świata? Odpowiedź: ofiara. Jaki jest najwyższy firmament słowa? Odpowiedź: brahman.

Obok prymitywnych zagadek znajdujemy w tych dziełach dyskusje, w których biorą udział bramini i ludzie świeccy z tym, że ci ostatni często braminów zwyciężają. Podłożem, na którym rozwijają się te dysputy, jest również liturgia. Padają słowa o podwójnym znaczeniu, wypowiedzi o znaczeniu alegorycznym i zagadkowym. Wiedza, która zatrzymuje się na literalnym znaczeniu zdania, jest wiedzą pozorną; prawdziwą wiedzą jest ta, która prowadzi w swej alegoryczności aż do absurdu. Kto zna drugi, pośredni sens słowa, ten koncentruje w sobie całą energię powstałą z odpowiedniego znaczenia słowa.

W późniejszych systemach filozoficznych znajdujemy pewne tezy podstawowe, niezienne, o znaczeniu bezpośrednim, i takie, które dopuszczają znaczenie drugie, alegoryczne. Znaczenie alegoryczne powstaje tam, gdzie warunki na to pozwalają: mianowicie istnieją pewne słowa lub frazy wykazujące tendencje do opuszczenia sensu pierwotnego i użycia alegorii.

Problem zagadki dochodzi do szczytu w kavyi (początek n. e. do X w. n. e.). Kavya jest to styl wypracowany, wyrafinowany, który polega na skrupulatnym stosowaniu kanonów retoryki. Styl ten znany jest we wszystkich prawie literaturach, szczególnie jednak silnie występuje

w literaturze indyjskiej, rozwijając do najwyższych granic polisemię. Pozwala to autorom stosować różne chwytty semantyczne, które można rozwiązać bez uciekania się do kalamburów lub aliteracji. Odnacza się ona również użyciem superpozycji semantycznej, która polega na tym, że dane słowo ma dwa lub trzy znaczenia. Wygląda to sztucznie z naszego punktu widzenia, lecz faktem jest, iż sam język nadając się do celów poetyckich wprowadza dwie interpretacje paralelne; jedną zwykłą, drugą tajemną, symboliczną. Autor daje przykład z literatury sanskryckiej o ogniu, który nie pali lasu i nie wysusza wody, jaki to jest ogień? Rozwiązaniem jest sława bohatera maszerującego przez dżunglę i przez wodę. Słowo „sława” w sanskrycie nasuwa myśl o ogniu, który płonie i jaśnieje (*tejas* — ogień, sława). Zagadkę rozwiązuje się przez dysocjację semantyczną.

W literaturze staroindyjskiej spotykamy dyscypliny, w których przeważał styl i bezpośrednie znaczenie słowa, jak np. w księgach rytuału, w niektórych dziełach filozoficznych i eposie. Lecz częstsze są dzieła, które charakteryzują się użyciem podwójnej semantyki. Są to związane ze starymi hymnami *Wedy*: tantryzm, filozofia lingwistyki, poetyka, systemy filozoficzne, jak mimamba, vedanta i kavya. Mieść się tam supersemantyka, celowo użyta dwuznaczność, jak w hymnach lub w kavyi, albo służąca do sprowadzenia pojęć różnorodnych do jednego znaczenia.

Rozprawa prof. L. Renou jest tym ważniejsza i zasługująca na omówienie, iż dotyczy zagadnień prawie nie poruszanych przez badaczy w odniesieniu do filozofii i literatury indyjskiej.

Ludwik Skurzak, Wrocław